

Michałowice, 27. 09. 2009

Droga Redakcjo,

Jesteśmy grupą młodzieży z Michałowic. Michałowice to nieduża miejscowość położona pod Warszawą.

Jak w każdym miejscu, również wśród nas, żyją osoby niepełnosprawne. Możemy je spotkać w naszej szkole, np. Pan pracujący w sekretariacie.

Niepełnosprawni z reguły napotykać wiele barier związanych z możliwością poruszania się oraz akceptacją innych.

Postanowiliśmy sprawdzić, czy najważniejsze placówki w naszej miejscowości, są przystosowane i przyjazne dla ludzi niepełnosprawnych.

Najpierw przyjrzeliśmy się naszej szkole. Zbudowano ją przed wieloma laty nie przywiązując wagi do wielu udogodnień. Brakuje w niej windy, która pozwoliłaby wjechać na wyższe piętra, nie ma również specjalnej toalety. Dobrze, że jest podjazd umożliwiający dostanie się do szkoły.

Następnymi obiektami naszej obserwacji były Urząd Gminy i poczta. Schody w Urzędzie Gminy to bariera nie do pokonania dla osoby na wózku. Na szczęście jest podjazd na pocztę.

Do Kościoła można łatwo się dostać, ponieważ nie ma schodów i jest podjazd.

Obecnie dużym udogodnieniem są nowe ulice i chodniki bez krawężników, z łatwym dostępem do budynków.

Na pewno osoby starsze i niepełnosprawne mieszkające z dala od kolejki mogą mieć problem z dostaniem się na stację, gdyż w Michałowicach nie ma transportu lokalnego.

Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie będą powstawały nowe udogodnienia. Znakiem, że są one potrzebne jest fakt, że na ulicach Michałowic i Warszawy nie widać zbyt wielu niepełnosprawnych.

Nie jest dobrze, gdy ludzie z powodu lokalnych barier pozostają zamknięci w swoich domach.

Dzieci z Michałowic